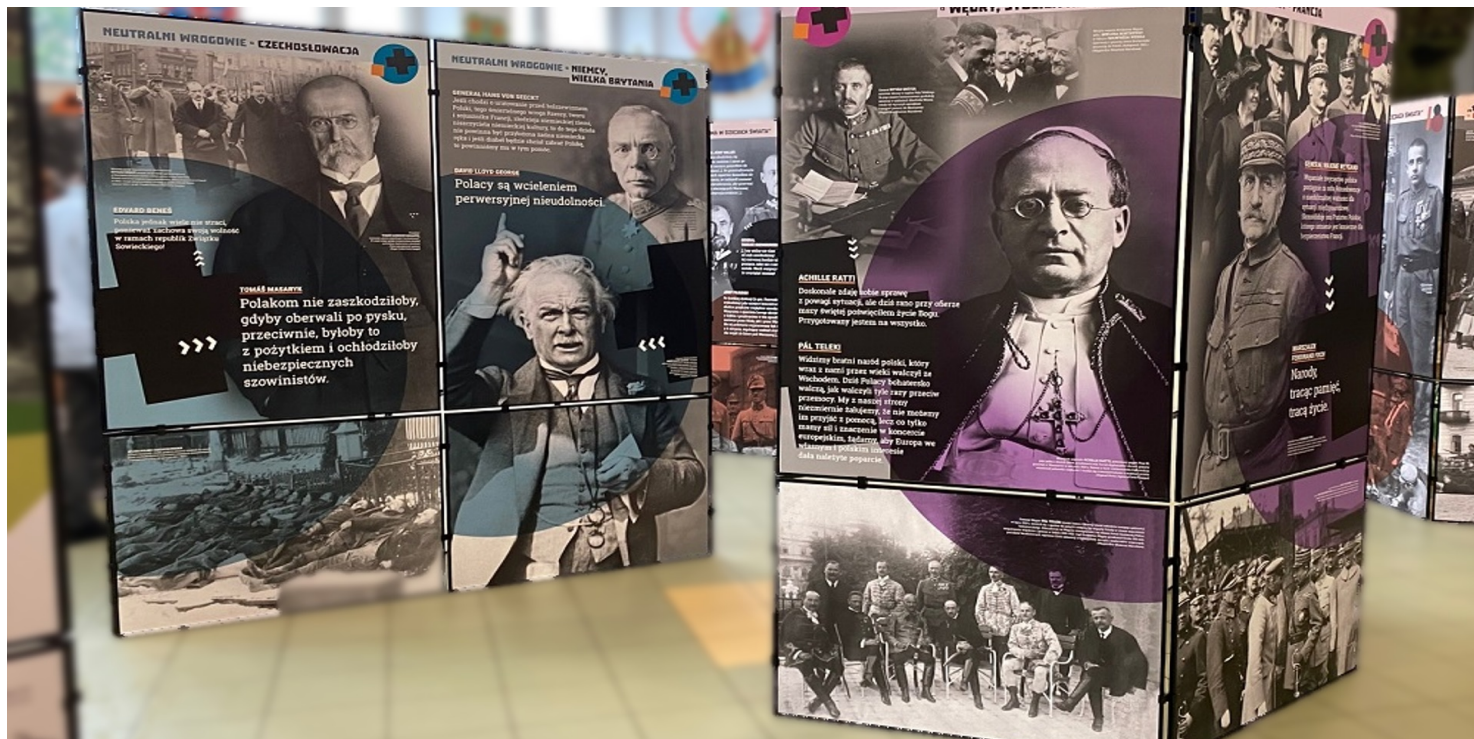


# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/85336,Czechoslowacja-i-Węgry-wobec-Polski-walczacej-z-bolszewikami.html>



Wystawa IPN „Wojna światów 1920”

## ARTYKUŁ

# Czechosłowacja i Węgry wobec Polski walczącej z bolszewikami

## OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: SEBASTIAN PILARSKI 05.08.2021

Dwa państwa Europy Środkowo-Wschodniej – Czechosłowacja i Węgry – zajęły wobec toczącego się konfliktu między Polską a bolszewicką Rosją diametralnie różne stanowisko. Wynikało to z odmiennych kalkulacji politycznych Pragi i

## Budapesztu i miało poważny wpływ na stosunki z Warszawą w kolejnych latach.

Nad Wełtawą i Dunajem w odmienny sposób postrzegano rolę Rosji w kształtowaniu stosunków politycznych na kontynencie. Czesi pozytywnie odnosili się do tego państwa i nadal z pewną sympatią przyjmowali hasła współpracy narodów słowiańskich. Węgrzy przeciwnie, mając w pamięci chociażby zdławienie przez carską armię ich powstania w 1849 r. Z tego względu w Pradze i Budapeszcie inaczej oceniano trwający od 1919 r. konflikt odrodzonej Rzeczypospolitej z bolszewikami. Różnica stanowisk uwidoczniła się zwłaszcza w roku 1920, kiedy wojna weszła w decydującą fazę.

### **Życzliwość Budapesztu, niechęć Pragi**

Królestwo Węgier, okaleczone terytorialnie po I wojnie światowej, wysyłało w stronę Polski wyraźne sygnały świadczące o chęci ułożenia dobrych relacji, których podstawą miała być wielowiekowa tradycja przyjaźni łączącej oba narody. Przeszkodę stanowił odmienny stosunek do tworzącego się po 1918 r. ładu politycznego w Europie. O ile Polska była zainteresowana utrzymaniem porządku wersalskiego, o tyle Węgry zdecydowanie odrzucały podwaliny nowego systemu politycznego, sprowadzającego je do roli niewielkiego państwa, które nie mogło w żaden sposób równać się pozycją z Austro-Węgrami, pobitymi w Wielkiej Wojnie<sup>1</sup>. Należy przy tym dodać, że na gruzach c.k. monarchii zbudowano wspólne państwo Czechów i Słowaków, oddzielające Węgry od Polski. Tymczasem już w 1919 r. „węgierskie czynniki miarodajne” wyraźnie dawały do zrozumienia, że w Budapeszcie z radością przyjęto by ustanowienie granicy z Polską – realizacja takiego scenariusza była możliwa wyłącznie kosztem ČSR.

Beneš i Tomáš G. Masaryk otwarcie mówili, że upadek Polski w wojnie z bolszewikami przyczyni się do zwiększenia stabilności w Europie Środkowej. Beneš próbował nawet przekonywać polskich dyplomatów akredytowanych nad Wełtawą, że zajęcie Rzeczypospolitej przez bolszewików nie spowoduje żadnych zmian, a Polacy będą mieli zapewnioną wolność w ramach własnej republiki sowieckiej.

Nad Dunajem snuto więc plany włączenia w granice Królestwa Słowacji i Rusi Podkarpackiej, traktowanych jako integralne części Korony św. Stefana, oczekując wiosną 1920 r. wsparcia (także zbrojnego) ze strony Polski<sup>2</sup>. Ze względu na zaangażowanie w konflikt na wschodzie Rzeczpospolita takiej pomocy nie mogła, rzecz jasna, udzielić. Na początku lutego 1920 r. dyplomata Jan Szembek informował tymczasem o gotowości Węgier do zorganizowania za zgodą ententy dostaw amunicji do Polski. Jeszcze w tym samym miesiącu do Warszawy dotarła wiadomość o możliwości zakupu karabinów<sup>3</sup>. Rekompensatą za amunicję eksportowaną do Polski miały być dostawy węgla i ropy naftowej. Dodatkową ofertę pomocy w konflikcie z bolszewikami nakreślił w rozmowie z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim przedstawiciel dyplomatyczny Królestwa Węgier w Warszawie Iván Csekonics, jednak ta propozycja spotkała się z dość chłodną reakcją. Jak spekulował dyplomata, ostrożność Piłsudskiego mogła wynikać z krytycznej oceny stanu węgierskiej armii lub przekonania o spodziewanym sprzeciwie ze strony mocarstw<sup>4</sup>.

Życzliwość Królestwa Węgier i poczucie wspólnoty interesów z Rzeczpospolitą kontrastowało z postawą władz Republiki Czechosłowackiej. Szef dyplomacji ČSR Edvard Beneš 10 kwietnia pozytywnie odpowiedział na propozycję ustanowienia między Pragą a Moskwą „normalnych stosunków”<sup>5</sup>. Czechosłowacja niechętnie przyjęła wiadomość o sukcesach wojsk polskich w trakcie rozpoczętej 25 kwietnia 1920 r. wyprawy kijowskiej, którą uznano za sprzeczną z zamierzeniami dyplomacji ČSR<sup>6</sup>. Prasa (zwłaszcza socjaldemokratyczna) domagała się zaprzestania tranzytu materiałów wojennych napływających do Polski z Włoch oraz Francji i podsycala wrogie wobec Rzeczypospolitej nastroje czeskich kolejarzy, prowadzących od jesieni 1919 r. akcję blokowania transportów. Pracownicy czechosłowackich kolei deklarowali, że

„zdecydowanie protestują przeciwko wszelkiemu przewożeniu przez nasze terytorium [tj. ČSR] do Polski sprzętu wojskowego, amunicji oraz broni, które wykorzystywane są z jednej strony przez mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, a z drugiej przeciwko sowieckiej Rosji. Pracownicy kolei w tej ważnej chwili podkreślają i obiecują solidarność z cierpiącą Rosją i oświadczają, że w żadnym wypadku nie będą służbowo konwojowali broni, amunicji oraz sprzętu wojskowego dla Polski, kontrolę i oględziny będą przeprowadzali bardzo szczegółowo”<sup>7</sup>.

Akcja ta nie wynikała z inicjatywy Moskwy, gdyż dopiero 29 maja ludowy komisarz spraw zagranicznych Georgij Cziczerin poprosił Pragę o zablokowanie transportów wojskowych do Polski. Strona czechosłowacka podczas konferencji zorganizowanej w Krakowie w celu rozwiązania tego problemu zasłaniała się sabotażem prowadzonym przez robotników kolejowych<sup>8</sup>. Rząd polski groził wstrzymaniem do ČSR dostaw nafty, jednak Praga nie reagowała na polskie żądania; na przełomie maja i czerwca przez Morawy nie dotarł do Polski żaden

transport. Co więcej, w maju sprzeciw wobec sprzedaży przez Węgry amunicji do Polski wyraziła Międzysojusznicza Wojskowa Komisja Kontroli, uznając taką formę wsparcia za działanie sprzeczne „z duchem traktatu o zawieszeniu broni”. Spotkało się to ze sprzeciwem ze strony Budapesztu, wskazującego na konieczność walki z „hordami bolszewickimi” zagrażającymi „największym i najważniejszym interesom wolności”<sup>9</sup>. Należy dodać, że ewentualny trwały sukces wyprawy kijowskiej doprowadziłby zapewne do utworzenia związanego z Polską państwa ukraińskiego, którego istnienie przekreśliłoby nadzieje na osiągnięcie przez Czechosłowację granicy z Rosją i wiążące się z tym korzyści gospodarcze.



**Złożenie listów  
uwierzytelniających  
prezydentowi Czechosłowacji  
Tomášowi Masarykowi (pierwszy  
z lewej) przez posła  
nadzwyczajnego i ministra  
pełnomocnego Polski w Pradze  
Zygmunta Lasockiego (w środku),  
w obecności ministra spraw  
zagranicznych Czechosłowacji  
Edvarda Beneša (pierwszy z  
prawej) - 22 grudnia 1924 r. Fot.  
NAC**

Tymczasem 3 maja w Paryżu w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Stanisławem Patkiem węgierscy dyplomaci wysunęli korzystną ofertę współpracy gospodarczej oraz propozycję zawarcia porozumienia wojskowego, zakładającego wspólną walkę z bolszewikami. W zamian Warszawa miała umożliwić Budapesztowi uzyskanie przychylności Paryża, m.in. w staraniach o uzyskanie złagodzenia ograniczeń wojskowych, oraz wesprzeć Węgrów w rozmowach z Bukaresztem<sup>10</sup>. Madziarzy przedstawili również Piłsudskiemu i wiceministrowi spraw wojskowych Kazimierzowi Sosnkowskiemu założenia tajnego porozumienia polsko-węgierskiego zakładającego prowadzenie polityki zgodnej z interesami obu państw oraz podjęcie wysiłków zmierzających do uzyskania wspólnej granicy<sup>11</sup>. Ponadto w połowie tego miesiąca „reprezentanci nieoficjalni Węgier” w Paryżu zaproponowali Polsce wysłanie na pomoc dwóch nieuzbrojonych

dywizji, jednak oferta ta nie spotkała się z aprobatą, choć nad Dunaj docierały wyraźne głosy o życzliwym stanowisku Piłsudskiego i kół wojskowych wobec Królestwa<sup>12</sup>.

Świadomy przychylnego nastawienia Naczelnika Państwa, regent Miklós Horthy wystosował do niego list, w którym przesyłał

„najszerzej wyrażone pozdrowienia, wyrazy głębokiej sympatii oraz przywiązania całego narodu węgierskiego”

do Polski, nazwanej „siostrą, z którą w czasie okresów jej świetności” Węgry „związane były prawdziwą przyjaźnią”. Korespondencja nie miała wyłącznie kurtuazyjnego charakteru, Horthy wyraził bowiem nadzieję na przyjęcie przez Warszawę roli pośrednika w rozmowach Budapesztu z Bukaresztem oraz podkreślił polityczne znaczenie granicy polsko-węgierskiej<sup>13</sup>. W odpowiedzi Piłsudski opowiedział się za ścisłą współpracą Polski, Węgier i Rumunii jako gwarancji stabilizacji sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>14</sup>. Na rozwijanie tej koncepcji w połowie 1920 r. nie było już jednak czasu, gdyż Rzeczpospolita zmagająca się ze znacznie poważniejszymi problemami na froncie bolszewickim.

### **Ustępstwa w Spa i sprawa dostaw węgierskich**

W tym czasie Praga postanowiła wykorzystać trudne położenie Polski do ostatecznego uregulowania granicy na Śląsku Cieszyńskim. Niepokojących doniesień dostarczał w czerwcu wywiad polski, który informował o przeznaczeniu trzech dywizji do przeprowadzenia operacji przeciwko wojskom polskim. Pogłoski o możliwości wybuchu konfliktu zbrojnego między Polską a Czechosłowacją były poważnie traktowane w Paryżu, a w przypadku realizacji takiego scenariusza marsz. Ferdinand Foch groził wycofaniem francuskich misji wojskowych z obu państw<sup>15</sup>. Co ciekawe, Beneš – składając w Lidze Narodów protest przeciw złemu traktowaniu ludności czeskiej w Polsce – nazwał Rzeczpospolitą zagrożeniem dla pokoju na całym kontynencie<sup>16</sup>.

Sytuacja panująca na Śląsku Cieszyńskim sprawiła, że mocarstwa zaczęły rozważać inne niż planowany dotąd plebiscyt koncepcje rozwiązania sporu polsko-czechosłowackiego. 5 czerwca 1920 r. Konferencja Ambasadorów postanowiła przeprowadzić arbitraż (pod przewodnictwem króla Belgii Alberta), do którego nie doszło wskutek braku zgody parlamentu ČSR<sup>17</sup>.

Czechosłowacja niechętnie przyjęła wiadomość o sukcesach wojsk polskich w trakcie rozpoczętej 25 kwietnia 1920 r. wyprawy kijowskiej, którą uznano za sprzeczną z zamierzeniami dyplomacji ČSR<sup>6</sup>. Prasa (zwłaszcza socjaldemokratyczna) domagała się zaprzestania tranzytu materiałów wojennych napływających do Polski z Włoch oraz Francji i podsyciała wrogie wobec Rzeczypospolitej nastroje czeskich kolejarzy, prowadzących od jesieni 1919 r. akcję blokowania transportów.

Wobec takiego biegu wypadków Konferencja Ambasadorów powróciła do idei plebiscytu, jednak 10 lipca nakłoniono przebywającego w Spa premiera Władysława Grabskiego do podpisania *Umowy z Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi*, co było jednoznaczne z przyzwoleniem na zaakceptowanie podjętej przez Radę Najwyższą ententy ostatecznej decyzji w kwestii cieszyńskiej. Zgoda władz RP została uzależniona od zagwarantowania przez Czechosłowację neutralności w wojnie polsko-bolszewickiej i przepuszczenia przez terytorium ČSR transportów wojskowych do Polski<sup>18</sup>. Tego samego dnia Grabski i Beneš podpisali deklarację zawierającą aprobatę dla rozstrzygnięcia sporu przez mocarstwa.

Polski premier uważał te ustalenia za sukces, nie wiedząc, że następnego dnia Beneš otrzymał od mocarstw zapewnienie, że decyzja podjęta w Spa będzie korzystna dla Pragi. Strona czechosłowacka nadal utrudniała tranzyt, a Beneš i prezydent Tomáš G. Masaryk otwarcie mówili, że upadek Polski w wojnie z bolszewikami przyczyni się do zwiększenia stabilności w Europie Środkowej. Beneš próbował nawet przekonywać polskich dyplomatów akredytowanych nad Wełtawą, że zajęcie Rzeczypospolitej przez bolszewików nie spowoduje żadnych zmian, a Polacy będą mieli zapewnioną wolność w ramach własnej republiki sowieckiej<sup>19</sup>.

Realizacji takiego scenariusza nie brano oczywiście w Warszawie pod uwagę, a priorytetem było odparcie bolszewików. Z tego względu zaczęto rozważać szanse na włączenie do walki wojsk węgierskich. Jak wynika z zachowanej korespondencji, w rozmowie z przedstawicielem dyplomatycznym Węgier niewymieniona z nazwiska „bardzo kompetentna osobistość” zwróciła się z pytaniem o możliwość skierowania do Polski 20–30 tys. węgierskiej jazdy<sup>20</sup>. Odpowiedź Budapesztu nie była zgodna z oczekiwaniami, Węgrzy wyraźnie bowiem informowali, że nie dysponują takimi oddziałami. Warunkiem udzielenia wsparcia militarnego było przekazanie żołnierzom węgierskim pełnego wyposażenia (zwłaszcza koni) oraz skłonienie przez władze RP

państw sprzymierzonych do „uchylenia ograniczeń klauzul militarnych traktatu pokojowego”. Ponadto Węgrzy obawiali się zatrzymania ich wojsk na terytorium Rumunii podczas tranzytu do Polski<sup>21</sup>.

Interesującym epizodem, do dziś nie w pełni zbadanym, były również plany wykorzystania w wojnie z bolszewikami ochotniczego Legionu Węgierskiego utworzonego w Polsce. W lipcu memoriał na ten temat został złożony na ręce szefa Sztabu Generalnego WP gen. Tadeusza Rozwadowskiego, a kilka tygodni później strona polska wskazała Nadworną (woj. stanisławowskie) jako miejsce koncentracji oddziału<sup>22</sup>.

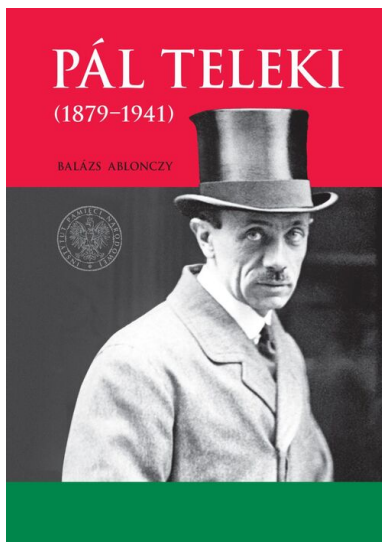
Nad Dunajem rozumiano zagrożenie płynące z marszu bolszewików na Zachód (w żywej pamięci pozostawała też walka w 1919 r. z wywrotową działalnością Węgierskiej Republiki Rad, kierowanej przez Bélé Kuna). Stało się ono szczególnie realne w drugiej połowie lipca 1920 r., kiedy Armia Czerwona znalazła się w odległości 80 km od Karpat. 26 lipca premier Pál Teleki – żądając zgody mocarstw na obsadzenie linii Karpat – zagroził w przypadku odmowy wyrażeniem przez Budapeszt *désintéressement* wobec konfliktu. Oświadczenie to miało na celu podbicie stawki, tj. uzyskanie akceptacji dla planów uzbrojenia armii węgierskiej. Zdawała sobie z tego sprawę dyplomacja francuska, o czym świadczy poniższy dokument:

„Rząd Węgier oczywiście zgłosił propozycję, aby odnieść z niej korzyści. Możliwe jednak, że wypadki potoczą się w takim kierunku, że na pomoc Polsce będziemy musieli skierować wszystkie możliwe siły. Naturalnie, w pierwszej kolejności liczymy na naszych sojuszników, lecz niewykluczone, że dla obrony Europy sięgniemy po ofertę węgierską”<sup>23</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że taka ewentualność byłaby korzystna zarówno dla Budapesztu, jak i Warszawy, jednak do realizacji tego scenariusza nie doszło ze względu na sprzeciw ČSR, Rumunii oraz Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Zaniepokojenie brakiem gotowości mocarstw do wsparcia Polski wyrażała węgierska prasa:

„Nie wiemy, co zdecydują państwa zachodnie, my musimy być gotowi, aby stanąć po stronie Polski. Los Polski jest naszym losem”<sup>24</sup>.

Należy podkreślić, że stanowisko Budapesztu wynikało nie tylko z tradycyjnej przyjaźni (chętnie przywoływano postać gen. Józefa Bema), lecz i z węgierskiej racji stanu.



**Pál Teleki (1879-1941) należy do postaci najściślej wiążących się z najnowszymi dziejami stosunków polsko-węgierskich. Miał znaczny udział w zorganizowaniu pomocy, której rząd węgierski udzielił Wojsku Polskiemu walczącemu z Armią Czerwoną. Natomiast latem 1939 r. oznajmił Hitlerowi, że Węgry nie wezmą udziału w zbrojnej agresji na Polskę. Zaś po ataku Niemców i Sowietów za jego sprawą Węgry przyjęły na swoim terytorium zbiegłych polskich żołnierzy i ludność cywilną.**

Wymiernej wartości nabrały transporty materiałów wojennych z Węgier. Na początku lipca zakłady Csepel przez dwa tygodnie produkowały amunicję wyłącznie dla armii polskiej, a Ministerstwo Honwedów podjęło decyzję o przekazaniu części własnych zapasów<sup>25</sup>. Szczególne znaczenie miał transport 21-22 mln sztuk amunicji, który dotarł do Skierniewic 12 sierpnia. Według różnych szacunków w decydujących dniach Bitwy Warszawskiej przez Rumunię, Pokucie i Podole trafiło do Polski ok. 58 mln naboju karabinowych, 40 mln zapalników oraz inny sprzęt wojskowy<sup>26</sup>.



Rozstrzygnięcie z 28 lipca zostało zdecydowanie negatywnie ocenione przez polską dyplomację i opinię publiczną. Ignacy Paderewski, jako delegat polski, układ co prawda podpisał, ale złożył ostry protest na piśmie. Trafnie ocenił, że decyzja światowych potęg „wykopała pomiędzy dwoma narodami przepaść, której nic wypełnić nie zdoła”.

Zgoła odmienną postawę wobec zmagania polsko-bolszewickich zajmowała wciąż Praga. Beneš zastrzegał się nastrojami panującymi wśród robotników, nie udzielał też przekonujących odpowiedzi, dlatego ČSR nie wyraziła zgody na transport dostaw do Polski krótszą trasą (przez Łupków i Orłów), dopuszczając wykorzystanie linii biegnącej przez Máramarossziget. O prawdziwych intencjach praskich polityków świadczyło natomiast zadowolenie, z jakim przyjęto oficjalną decyzję Rady Ambasadorów z 28 lipca o podziale spornych terytoriów między Polskę a Czechosłowację. Mocarstwa „przy odgłosie klęsk polskich [w starciach z bolszewikami]”, „w największym pośpiechu i idąc życzliwie za podszeptami Beneša”, wymierzyły Polsce „bolesny cios”<sup>27</sup>. W opinii szefa dyplomacji I Republiki wciąż większym od bolszewickiego pozostawało zagrożenie węgierskie, o czym świadczyło zawarcie w sierpniu układu czechosłowacko-jugosłowiańskiego, kładącego podwaliny pod utworzenie Małej Ententy.

Rozstrzygnięcie z 28 lipca zostało zdecydowanie negatywnie ocenione przez polską dyplomację i opinię publiczną. Ignacy Paderewski, jako delegat polski, układ co prawda podpisał, ale złożył ostry protest na piśmie. Trafnie ocenił, że decyzja światowych potęg

„wykopała pomiędzy dwoma narodami przepaść, której nic wypełnić nie zdoła”.

Ponadto argumentował, że postanowienie zaaprobował ze względu na obawę przed zerwaniem stosunków z państwami sprzymierzonymi<sup>28</sup>. Wśród Polaków dominowało poczucie krzywdy, a decyzja z 28 lipca została przyrównana do „wiwisekcji dokonanej przez państwa sprzymierzone na żywym ciele narodu”<sup>29</sup>. Rozgoryczenie nie mogło w żaden sposób odwrócić biegu wydarzeń – delimitacja granicy została przeprowadzona w szybkim tempie.



**Granica z Czechosłowacją.  
Przejście graniczne Korbielów-  
Orawska Półgóra - 1925 r. Fot.  
NAC**

W okresie największego zagrożenia Rzeczypospolitej bolszewicką nawałą, 9 sierpnia władze Czechosłowacji ogłosiły neutralność wobec toczącej się wojny. Neutralność tę należy określić jako niezyczliwą dla Polski, gdyż poza ciągłym blokowaniem transportów, Czesi latem 1920 r. gościli w Pradze Jewhena Petruszewycza, przedstawiciela Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej planującego wywołanie powstania w Małopolsce Wschodniej<sup>30</sup>. Posunięcia dyplomatyczne Pragi kontrastowały z postawą Budapesztu, o czym świadczyło np. przybycie w tym czasie do Warszawy delegacji parlamentu węgierskiego<sup>31</sup>.

Strona polska nie miała złudzeń co do postawy Czechów i nie liczyła na ich pomoc. Spekulowano, że nadejście takowej mogłoby być jedynie wynikiem nacisku ze strony mocarstw. Jednak szef francuskiej misji wojskowej w ČSR gen. Maurice Pellé nie tylko był przeciwnikiem udzielenia pomocy Polsce przez Węgry, lecz i ze zrozumieniem przyjmował negatywne stanowisko Pragi wobec zagrożonej Polski<sup>32</sup>. Istnieją również przypuszczenia, że ČSR zapewniła Moskwę, że w przypadku klęski Polski przekaże bolszewikom w geście dobrej woli Ruś Podkarpacką.

Przed rozstrzygającą Bitwą Warszawską prasa czechosłowacka oceniała położenie Polaków, pisząc:

„Godne uwagi jest, że armia polska nie jest rozbita, ma dostateczną ilość ludzi i wyposażenia. Ustępuje często bez boju przed 36 stałymi dywizjami bolszewickimi w następstwie złego stanu moralnego”.

O nastawieniu do zmagania Polaków świadczyły publikacje rządowego „Práva lidu” z 15 sierpnia o runięciu „tamy antybolszewickiej, która zresztą nigdy nie była silna”<sup>33</sup>. Władze I Republiki liczyły się z upadkiem Polski, o czym świadczy opracowanie tzw. planu „B” (bolszewicy), zakładającego obsadzenie granicy z Polską

wojskiem i konieczność przyjęcia fali polskich uchodźców, którzy mieli być rozsielani na terytorium ČSR. Rząd Republiki tolerował manifestacje poparcia dla bolszewików, które odbyły się zwłaszcza 19 sierpnia 1920 r.<sup>34</sup>

Interesujące są też spostrzeżenia attaché wojskowego Polski w Wiedniu o postawie Czechosłowacji wobec konfliktu z Rosją sowiecką:

„bezpośrednio przed ogłoszeniem swej neutralności Czesi komunikowali się z Moskwą, a nawet toczyli z [Sowietami] rokowania. [...] jedno było zarówno jasne jak [i] podejrzone, że w czasie ofensywy bolszewickiej, gdy wszystkie państwa sąsiednie z zaniepokojeniem śledziły rozwój wypadków, jedyna między zagrożonymi państwami Republika Czechosłowacka nie czuła się niespokojna i nie przedsięwzięła żadnych wojskowych środków ostrożności”.

Nieco mniej jednoznaczną wymowę ma komunikat Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 15 sierpnia wskazujący na zarysującą się zmianę postawy Pragi:

„Pierwotna nieokiełznana radość nad porażkami polskimi ustępuje miejsce troskom, jakie konsekwencje mieć może dalsze posuwanie się wojsk rosyjskich dla państwa czeskiego”<sup>35</sup>.



---

**Regent Węgier Miklos Horthy podczas wizyty w Polsce składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Za nim**

stoi minister spraw wojskowych  
gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki. W  
tle pomnik księcia Józefa  
Poniatowskiego - luty 1938 r. Fot.  
NAC

## Długoletnie konsekwencje

Zestawienie powyższych opinii pokazuje, jak istotną kwestią, z punktu widzenia rozwoju dalszych stosunków bilateralnych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, była postawa Pragi wobec wojny polsko-bolszewickiej. Trudno znaleźć głosy próbujące wyjaśnić nieprzychylnie stanowisko dyplomacji kierowanej przez Beneša wobec Polski latem 1920 r.<sup>36</sup> Opinia publiczna w Polsce nie tylko zarzucała Czechom brak życzliwości, lecz również wskazywała na wykorzystanie trudnego położenia Rzeczypospolitej do rozstrzygnięcia kwestii cieszyńskiej. To wszystko sprawiło, że niechęć do ČSR była coraz częstszym zjawiskiem, rzutując na wzajemne relacje w późniejszych latach. Czechosłowacja przestała być postrzegana jako potencjalny sojusznik, a coraz częściej była uznawana za rywala w walce o prymat w Europie Środkowo-Wschodniej.

Profesor Marian Zdziechowski, wybitny historyk, przedstawiciel środowiska wileńskich kół zachowawczych, konstatował, że Polacy i Węgrzy jako jedyne narody w Europie zarówno trafnie rozpozнали zagrożenie, które niosła ze sobą ideologia komunistyczna, jak i skutecznie zgasili w latach 1919-1920 „płomień rewolucji”.

Zdaniem niektórych historyków wskutek postawy Pragi nie doszło latem 1920 r. do utworzenia pod egidą Francji bloku polsko-węgiersko-rumuńskiego o charakterze zarówno antyniemieckim, jak i antysowieckim<sup>37</sup>. Zainteresowanie ofertami pomocy udzielanymi przez Budapeszt Francuzi stracili tuż po dokonanych 16 sierpnia zwrocie na froncie polskim<sup>38</sup>. W ostatecznym rozrachunku zwyciężyły obawy Paryża przed zbliżeniem

osamotnionej ČSR do Niemiec.

W 1920 r. nic nie zapowiadało poprawy stosunków polsko-czechosłowackich. Pamięć wydarzeń z lipca i sierpnia była zbyt żywa, mimo deklarowanej przez Piłsudskiego chęci pokojowego ułożenia stosunków ze wszystkimi sąsiadami. Jak oceniał:

„Czechosłowacja, złożona z różnorodnych elementów, będących w stanie ciągłego wrzenia, jest również [jak Niemcy] dla nas powodem wielkich trosk na przyszłość”<sup>39</sup>.

Zgoła odmiennie postrzegano postawę Węgier. Profesor Marian Zdziechowski, wybitny historyk, przedstawiciel środowiska wileńskich kół zachowawczych, konstatował, że Polacy i Węgrzy jako jedyne narody w Europie zarówno trafnie rozpoznali zagrożenie, które niosła ze sobą ideologia komunistyczna, jak i skutecznie zgasili w latach 1919–1920 „płomień rewolucji”<sup>40</sup>. Nie tylko w opinii wykładowcy Uniwersytetu Stefana Batorego, lecz i w powszechnym odczuciu większości środowisk politycznych w Polsce, życzliwość Budapesztu w okresie poprzedzającym bitwę pod Warszawą kontrastowała ze stanowiskiem Pragi, wykorzystującej zagrożenie Polski do usankcjonowania zaboru ziem dokonanego w 1919 r. Nie ulega jednak wątpliwości, że Węgry, bojąc się oskarżeń o zajęcie jawnie antybolszewickiego stanowiska i popadnięcia w pełną izolację, w okresie Bitwy Warszawskiej odżegnywały się od „zamiarów ofensywnych”, co nie uszło uwadze zarówno ówczesnych polityków, jak i współczesnych nam badaczy<sup>41</sup>.

Jak wspomniano na wstępie, doświadczenia z 1920 r. miały reperkusje w relacjach II Rzeczypospolitej z I Republiką i Królestwem Węgier. Komplikowały mianowicie stosunki z Pragą i zachęcały do politycznego zbliżenia z Budapesztem. Bez wątpienia następstwem opisywanych wydarzeń były nasilające się w Polsce dążenia do ustanowienia granicy z Węgrami, której uzyskaniu przypisywano wymiar nie tylko symboliczny, lecz i praktyczny. Idea ta doczekała się realizacji w marcu 1939 r., kiedy z politycznej mapy Europy została wymazana Republika Czecho-Słowacka.

Tekst pochodzi z numeru 9/2020 „Biuletynu IPN”

---

<sup>1</sup> Chętnie odwoływano się do idei obrony kultury zachodniej i chrześcijaństwa przed atakami ze Wschodu, co nabierało szczególnego kontekstu w obliczu konfliktu Polski z bolszewikami. Zob. J. Tischler, *Polacy i Węgrzy w przełomowych momentach historycznych. Obraz lat 1918–1956 z perspektywy przyjaźni dwóch narodów*, [w:] *Przyjaźń z tysiącletnim rodowodem. Szkice z dziejów relacji polsko-węgierskich*, red. P. Jakóbczyk-Adamczyk, D. Rogut, Belchatów 2009, s. 18–21.

<sup>2</sup> Raport attaché wojskowego Polski w Budapeszcie dla Oddziału II Naczelnego Dowództwa w Warszawie, 18 XI 1919 r., [w:] *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990, s. 288; List gen. Kazimierza Sosnkowskiego do Józefa Piłsudskiego, 12 V 1920 r., [w:] *ibidem*, s. 289–290.

<sup>3</sup> Radiotelegram delegata rządu RP w Budapeszcie Jana Szembeka do MSZ w Warszawie, 1 II 1920 r., [w:] *Dwa bratanki. Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918–1920*, oprac. E.L. Varga, Warszawa 2016, s. 265; Pismo Głównego Urzędu Zaopatrzenia Armii do wicemin. spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego, 17 II 1920 r., [w:] *ibidem*, s. 273.

<sup>4</sup> Raport Ivána Csekonicsa do MSZ Węgier, 20 II 1920 r., [w:] *ibidem*, s. 275.

<sup>5</sup> M.K. Kamiński, *Czechosłowacja wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walki i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1993, s. 189–190.

<sup>6</sup> Beneš miał dążyć do stworzenia w Europie Środkowo-Wschodniej – pod przewodnictwem Pragi – systemu państw połączonych „wspólną dążeniem, ideą i interesów” (ČSR, Polska, Rumunia, Królestwo SHS, ewentualnie Austria i Węgry). Zob. J. Dejmek, *Edvard Beneš a Polska międzywojenna (Uwagi w związku z jednym z aspektów polityki zagranicznej Beneša)*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 3, s. 94.

<sup>7</sup> Oświadczenie kolejarzy z Brzeclawia, 21 IV 1920 r. Cyt. za: *Dwa bratanki...*, s. 304.

<sup>8</sup> S. Kasprzak, *Stosunek Czech do Polski (1914–1921)*, Warszawa 1938, s. 98.

<sup>9</sup> Pismo Ministra Honwedów do MWKK, 29 V 1920 r., [w:] *Dwa bratanki...*, s. 330.

<sup>10</sup> M. Koźmiński, *Węgry a wojna polsko-sowiecka 1920 r.*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka...*, s. 200.

<sup>11</sup> Projekt tajnego układu polsko-węgierskiego, 4 V 1920 r., [w:] *Dwa bratanki...*, s. 306–307. Zob. też Projekt tajnej konwencji wojskowej między RP a Królestwem Węgier, 1 VI 1920 r., [w:] *ibidem*, s. 336.

<sup>12</sup> Raport gen. T. Rozwadowskiego do Naczelnego Dowództwa w Warszawie, 16 V 1920 r., [w:] *Sąsiedzi wobec wojny...*, s. 291.

<sup>13</sup> List regenta Królestwa Węgier admirała Miklósa Horthyego do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, 6 VI 1920 r., [w:] *ibidem*, s. 293–294.

<sup>14</sup> List Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego do regenta Królestwa Węgier admirała Miklósa Horthyego, 10 VII 1920 r., [w:] *ibidem*, s. 294–295.

<sup>15</sup> T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987, s. 149.

<sup>16</sup> S.M. Nowinowski, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne podczas wojny 1920 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1998, z. 62, s. 68.

<sup>17</sup> M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2001, s. 321.

<sup>18</sup> Grabski bronił swych decyzji, przekonując, że zgoda na arbitraż była „absolutną dla nas koniecznością”, gdyż w przypadku odrzucenia decyzji aliantów Czesi zablokowaliby m.in. transport polskich marek drukowanych w Wiedniu, które miały zostać wykorzystane na wydatki wojenne. W. Grabski, *Wspomnienia ze Spa*, Londyn 1973.

<sup>19</sup> S.M. Nowinowski, *Polsko-czechosłowackie...*, s. 71–72.

<sup>20</sup> Depesza posła Węgier w Warszawie hr. Ivána Csekönicsa do ministra spraw zagranicznych Pála Telekiego, 10 VII 1920 r., [w:] *Sąsiedzi wobec wojny...*, s. 293.

<sup>21</sup> Depesza ministra spraw zagranicznych Pála Telekiego do posła Węgier w Warszawie hr. Ivána Csekönicsa, 13 VII 1920 r., [w:] *ibidem*, s. 294.

<sup>22</sup> Zob. m.in. Memoriał deputacji węgierskiej dla szefa Sztabu Generalnego WP gen. Tadeusza Rozwadowskiego, 22 VII 1920 r., [w:] *Dwa bratanki...*, s. 422–424; Pismo szefa Sztabu Generalnego WP gen. Tadeusza Rozwadowskiego do Ernó Mosera, 1 VIII 1920 r., [w:] *ibidem*, s. 502.

<sup>23</sup> Telegram sekretarza generalnego MSZ Francji Maurice’a Paléologue’a, 27 VII 1920 r., [w:] B. Ablonczy, *Pál Teleki (1979–1941)*, Warszawa 2020, s. 79.

<sup>24</sup> Ocena relacji polsko-węgierskich sporządzona dla Naczelnego Dowództwa WP, 1 VIII 1920 r., [w:] *Sąsiedzi wobec wojny...*, s. 295–296.

<sup>25</sup> Depesza min. Pála Telekiego do delegata rządu Węgier w Warszawie hr. Ivána Csekönicsa, 8 VII 1920 r., [w:] *Dwa bratanki...*, s. 384.

<sup>26</sup> B. Ablonczy, *Pál Teleki...*, s. 80.

<sup>27</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1914–1939, cz. 2, Gdańsk 1990, s. 462–463. Czechosłowacji przypadły: część Cieszyna (na zachodnim brzegu Olzy), Frysztat, Trzyniec, Jabłonków, jak również obszar na wschód od Trzyńca i Jabłonkowa (do zachodniej granicy powiatu bielskiego) oraz południowa część linii kolejowej między Cieszynem a Przełęczą Jabłonkowską. W granicach Rzeczypospolitej znalazły się północno-wschodnia Orawa i północno-zachodni Spisz. Ogólnie Polsce przypadły 1002 z 2220 km kw. i 142 z 435 tys. ludności Śląska Cieszyńskiego. Czechosłowacji przypadł okręg przemysłowy i 100 tys. ludności polskiej. Na Spiszu i Orawie 27 wsi z 30 tys. ludności mocarstwa przyznały Polsce, a pod władzę Pragi znalazły się 44 wsie zamieszkiwane przez 40 tys. ludzi. Zob. M.K. Kamiński, *Konflikt...*, s. 435–436.

<sup>28</sup> *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 2: 1919–1921, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław i in. 1974, s. 431–433, 443–444.

<sup>29</sup> K. Matusiak, *Walki o Ziemię Cieszyńską w latach 1914–1920. Pamiętniki*, Cieszyn 1930, s. 253.

<sup>30</sup> M.K. Kamiński, *Czechosłowacja wobec...*, s. 193–194.

<sup>31</sup> Ocena relacji polsko-węgierskich sporządzona dla Naczelnego Dowództwa WP, 15 VIII 1920 r., [w:] *Sąsiedzi wobec wojny...*, s. 296–297.

<sup>32</sup> T. Schramm, *Francuskie misje...*, s. 150.

<sup>33</sup> Cyt. za: *Dwa bratanki...*, s. 519.

<sup>34</sup> V. Olivová, *Polityka Czechosłowacji wobec Polski podczas wojny polsko-radzieckiej 1920 roku*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1966, t. 2, s. 217.

<sup>35</sup> Cyt. za: M.K. Kamiński, *Czechosłowacja wobec...*, s. 194.

<sup>36</sup> Przychylnie stanowisko Pragi wobec Moskwy zajmowane latem 1920 r. mogło wynikać również z trudności związanych z ewakuacją Korpusu Czechosłowackiego z terytoriów dalekowschodnich Rosji.

Zob. *Wojna polsko-sowiecka...*, s. 225.

<sup>37</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, s. 557.

<sup>38</sup> B. Ablonczy, *Pál Teleki...*, s. 79-80.

<sup>39</sup> Wywiad J. Piłsudskiego dla francuskiej gazety „Le Temps”, 15 IX 1920 r., [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotyczących drukiem ogłoszonych*, t. 5, red. K. Świtalski, Warszawa 1937, s. 170.

<sup>40</sup> G. Górny, *Węgry w myśli politycznej Mariana Zdziechowskiego*, [w:] *Przyjaźń z tysiącletnim...*, s. 113-115.

<sup>41</sup> Zob. m.in. list sekretarza generalnego węgierskiego MSZ Kálmána Kanyi do delegata rządu Węgier w Warszawie hr. Ivána Csekönicsa, 19 VIII 1920 r., [w:] *Dwa bratanki...*, s. 530-531. Csekönics pisał wręcz o szkodliwym „ze strony rządu węgierskiego pójściu śladem klasycznej polityki szczyrów”. Zob. list delegata rządu Węgier w Warszawie hr. Ivána Csekönicsa do premiera Pála Telekiego, 28 VIII 1920 r., [w:] *ibidem*, s. 540-541.

COFNIJ SIĘ